Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Nr. 2 Luty 1933 Rok XIII.

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, M. Focha 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

Wychowanie państwowe

Katolicka organizacja młodzieży — nasze SMP. — zawsze silnie podkreślają znaczenie i potrzebę wychowania państwowego. Obserwując tę działalność kierowników organizacji, pisze o SMP. w r. 1930 JE. Ks. Biskup Wałęga te słowa: »Stowarzyszenie Katolickie Młodzieży jest najlepszą szkołą, która wychowuje dobrych Polaków i Katolików. Żadnej partji nie służy; służy tylko Bogu i Ojczyźnie. W patrjotyźmie nie da się wyprzedzać żadnej innej organizacji, a przewyższa wszystkie bo utrzymuje młodzież w bliskim stosunku z Bogiem i Kościołem, prowadzi ją bezpiecznie przez wszystkie burze młodego wieku i chroni od moralnego rozbicia«.

Wychowują Stowarzyszenia dobrych obywateli przez szerokie uwzględnienie w swej pracy czynnika religijnego. Wiemy przecież, że religja i moralność stanowią fundament wychowania państwowego. Prawdę tę już zauważyli pogańscy myśliciele. Powiada Plutarch, że »łatwiej jest miasto w powietrzu zbudować, niż rzeczpospolitą bez religji utrzymać«. A Platon twierdzi, że »podstawy społeczeństwa ludzkiego burzy ten, kto religję burzy«. Rzecz ta zresztą dla każdego jest jasna; możemy ją tylko nieco szczegółowiej określić i zaznaczyć, że jedynie religja katolicka, wprowadzona w czyn zdolna jest wychować wielkie charaktery, ludzi, umiejących wiele poświęcić dla dobra społeczeństwa.

Poza tym podstawowym warunkiem jest jeszcze wiele innych ważnych czynników, które składają się na zrealizowanie wychowania dobrego obywatela. Ponieważ zaś wiele Stowarzyszeń odczuwa brak wskazówek odpowiednich w tym kierunku — pożyteczną rzeczą będzie przypomnienie szeregu zasad, które wprowadzone w życie i pracę SMP. przyczynią się do wzmocnienia wychowania państwowego.

Pierwszą koniecznością programową w tym dziale pracy jest poznanie własnego państwa. »Cudze chwalicie — swego nie znacie — takie zdanie wyrywa się nieraz, kiedy ktoś, nie znając własnego kraju, chwali bezkrytycznie obcych, czyli krótko, jak się to mówi, »zagranicę«. Nie zna się dobrze swego kraju, nie zna się i może nigdy nie widziało się obcego państwa, a chwali się je przesadnie. Ponadto z nieznajomości własnego państwa płynie lekceważenie dla jego zdobyczy kulturalnych i gospodarczych. »Dziurę albo plamę w obrazie zobaczy każdy — mówi Mickiewicz — ale wartość obrazu oceni tylko znawca«. Jeśli my lepiej pozna y nasz kraj, tem lepiej go ocenimy. Poznawanie własnego państwa winno biec w trzech kierunkach: a) w kierunku poznawania Polski współczesnej, b) zaznajamiania się z najważniejszemi przepisami prawnemi, c) porównywania Polski z innemi państwami. Objaśnień szerszych te wskazania programowe nie potrzebują. Każdy Patronat i Zarząd SMP. uzna ich celowość i niezawodnie silniej wprowadzi je w życie i pracę Stowarzyszenia.

Drugą koniecznością programową o wychowaniu państwowem — to będzie troska o uwzględnianie takich momentów, które wzmocnią miłość własnego państwa. Fundamentem miłości ojczyzny jest jej poznanie; ale są przecież pewne czynniki, które więcej wpływają na wzmożenie ukochania kraju ojczystego. Takim środkiem jest obudzanie uczucia miłości dla państwa w rocznicach wielkich wydarzeń dziejowych. Stąd i obchody rocznic narodowych, wpływających tak silnie wychowawczo w kierunku przywiązania do państwa, winny być przestrzegane pilnie i urządzane bardzo uroczyście. Nie małym tu czynnikiem wychowawczym jest poznanie i cześć dla naszych bohaterów narodowych. Przykłady ich heroicznej miłości ojczyzny rozniecają idealizm i naglą do pójścia ich śladem. Należy też zwracać uwagę na szanowanie zwyczajów i obyczajów naszych rodzimych, stroje, piękne obrzędy, ludowe z różnych okazji, pieśni nasze, winny być szanowane jak drogie pamiątki; wiążą one nas i zespalają silnie z ojczyzną. »Mnie wszystko tak cieszy, co swojskie, co nasze« — śpiewa poeta. Radość w jego sercu budzą wszelkie przejawy życia i kultury ojczystej. By tego uczucia nie osłabiło jakieś konkretne postępowanie tego lub owego obywatela, niezgodne z interesem państwa, należy uczyć umiejętności oddzielania ludzi od instytucji. Wychowanie w uczuciu miłości i przywiązania do państwa — jest niezwykle ważne; daje ono nadzwyczaj dodatnie wyniki.

Na tem tle wychowania rozumu i uczucia — należy budować wyrobienie duchowe. Dążyć się usilnie powinno do obudzenia i uświadomienia odpowiedzialności za całość. Poczucie to winno mocno tkwić w duszy każdego obywatela. Uniknie się wtenczas wszelkich grzechów i win, płynących z nienależytego ustosunkowania się do państwa. Jeśli każdy uświadomi sobie jasno, że jest w pewnej mierze odpowiedzialny za całość i rozwój swego kraju, znikną wtenczas

wszelkie oszustwa i krzywdy, wyrządzane państwu przez tych obywateli, którzy w pracy swej nie dobro całości, ale swój osobisty interes mają na celu, alboteż krzywdzą państwo przez karygodne lenistwo i niedbalstwo oraz niewyzyskanie lub marnotrawienie swoich zdolności.

Obok poczucia odpowiedzialności za całość — należy budzić poczucie lojalności. Nie na to władza jest w państwie, by ją tylko krytykować lub z bojaźni jeno szanować. Nie na to są prawa, by je przestępować lub zręcznie a podstępnie i kłamliwie omijać. Trudnoby było nazwać kogoś dobrym synem lub sługą, ktoby swych rodziców i chlebodawców ustawicznie obmawiał i krytykował i tak był złośliwie do nich nastawiony, że nic nigdy nie chciałby w nich dobrego zobaczyć i uznać. Takie ustosunkowanie do władzy w państwie i do prawa państwowego jest niegodne człowieka, tem bardziej niegodne druha katolickiej organizacji. Pod tym względem popełnia się błędów wiele; winą tu z naszej strony jest brak poczucia lojalności.

Należy wreszcie w wyrobieniu duchowem uwzględnić karność i ofiarność. Jak członek SMP. niekarny, nie umiejący nic poświęcić z siebie dla dobra organizacji jest złym druhem — tak i obywatel niekarny i egoista jest tylko szkodnikiem. Cała nasza świetność historyczna — najpiękniejsze miana, jak »przedmurze chrześcijaństwa« i tp. — były wynikiem ducha karności i bezgranicznej ofiarności praojców naszych.

* * *

Oto garść myśli i uwag na temat wychowania państwowego dla Patronatów i Zarządów SMP. Każdą myśl można szeroko i długo rozwijać na zebraniach. Pamiętać przytem należy, że jak wychowania religijnego tak i wychowania państwowego nie można wyodrębnić i ograniczyć tylko do pewnych kwadransów czy godzin zebrań. Tą troską o wychowanie dobrego Polaka i Katolika winna być przepojona cała nasza praca organizacyjna. Szczery i gorący duch miłości Bożej i Ojczyzny poda każdemu kierownikowi czy zarządowi najbardziej odpowiednie środki, które w ich otoczeniu należałoby podkreślić w wychowaniu państwowem pod względem intelektualnym, emocjonalnym (uczuciowym) i wyrobienia duchowego. Niech raz już zniknie przejawiająca się jeszcze tu i ówdzie zmora niechęci, nieufności czy rezerwy względem własnego państwa. Zastąpmy ją miłością rozumną, karną i ofiarną. A wiedząc, że religja katolicka i moralność katolicka stanowi najsilniejszy fundament wychowania państwowego — pracujmy z tem przekonaniem, że w katolickiej organizacji można najwięcej zbliżyć się do urzeczywistnienia ideału wychowania państwowego.

Dzieła misyjne

Całem sercem piszę się na artykuł »Śladem Trzech Mędrców« w I. numerze Młodego Polaka z r. 1933 w którym Szanowna Redakcja porusza sprawę misji i wzywa SMP. do modlitwy i ofiar na misje. Młodzież bowiem zorganizowana w SMP. ma nietylko przygotować się do swego przyszłego zawodu, wyróść na dobrych obywateli Kochanej Ojczyzny, ale ma być w każdym calu katolicką. Dobry zaś katolik nietylko wierzy we wszystkie prawdy wiary św., nietylko żyje według przykazań Boskich i kościelnych, nietylko stara się o zbawienie swej duszy, ale interesuje się żywo tem wszystkiem, co dotyczy Kościoła Katolickiego. Dobry Katolik dziękując Bogu za wielka łaskę wiary św. pragnie, by tem szczęściem mogli się cieszyć wszyscy ludzie, nietylko pragnie, ale w miarę możności do tego się przyczyni. Dlatego słuszne wezwanie by S. M. P. interesowało się misjami.

Najlepiej to się da uskutecznić przez wpisanie się do jednego ze Stowarzyszeń misyjnych. Najwięcej znanemi są trzy tak zw. Papieskie Dzieła misyjne to jest: Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa P. Jezusa. 2) Papieskie dzieło św. Piotra Apostoła. i 3) Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary.

Do św. Dziecięctwa P. Jezusa należą dzieci do 12 roku życia — w Polsce mogą należeć i starsi. — Członkowie dzielą się na dwunastki płacą 5 gr. miesięcznie i odmawiają codziennie: 1 Zdrowaś Marjo i westchnienie »N. Marjo P. módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi«.

Każda dwunastka otrzymuje bezpłatnie co drugi miesiąc: Roczniki św. Dziecięctwa P. Jezusa. Zebrane pieniądze obraca się na wykup, chrzest i wychowanie chorych dzieci pogańskich. Naczelnym dyrektorem dzieła na całą Polskę jest Ks. Hugo Król z zakonu Ks. Misjonarzy w Krakowie.

Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła ma na celu starać się o wychowanie duchowieństwa krajowego dla krajów pogańskich, więc o księży japończyków dla Japonji, o chińczyków dla Chin, o murzynów dla Afryki i t. p. Rzecz to bardzo ważna, bo taki Ksiądz krajowy o wiele skuteczniej może pracować nad nawróceniem swoich ro-

Wszystkie wzorowe Stowarzyszenia

przysłały już wypełnione formularze sprawozdań rocznych. Czemu tylko waszego sprawozdania brakuje? Koniecznie chcecie narażać nas na koszta listownych przypomnień? Cóż pragniecie okazać przez niespełnienie tego obowiązkn, czy bohaterstwo? Czy odwagę wobec nacisku Związku? Odpowiedzcie! Raczej nieodpowiadajcie — tylko czemprędzej przyślijcie sprawozdanie do Związku.

daków, aniżeli misjonarz biały z Europy czy z Ameryki. Członkowie dzielą się na dziesiątki i płacą rocznie 1 Zł, mniej zamożni 50 gr. modlą się codziennie »o Marjo Dziewico Królowo Apostołów, módl się za nami. Św. Piotrze Książe Apostołów módl się za nami i za krajowemi seminarjami« Zebrane pieniądze służą do zakładania seminarjów Duchownych, w których się przygotowuje do stanu kapłańskiego młodzież owych krajów. Naczelnym dyrektorem na całą Polskę jest Ks. Kazimierz Bajerowicz prałat w Poznaniu.

Te dwa dzieła są pomocniczemi dziełami trzeciego: Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary, które z woli Ojca św. Piusa XI. powinno istnieć w każdej parafji. Członkowie płacą po 5 gr. tygodniowo więc rocznie 2·60 Zł ubożsi tyle, ile im sumienie ich podyktuje i modlą się codzienne: 10 Ojcze nasz 1 Zdrowaś Marjo i westchnienie »św. Franciszku Ksawery módl się za nami«. Dziesięć osób stanowi jednę dziesiątkę. Każda dziesiątka ma swego dziesiętnika, który zbiera wkładki i oddaje je dyrektorowi parafjalnemu, którym jest zawsze Ks. proboszcz lub z jego upoważnieniem Ks. wikarjusz. Każda dziesiątka otrzymuje bezpłatnie co drugi miesiąc »Roczniki P. Dz. R. W.«, które są także pismem i dla P. Dzieła św. Piotra Ap. Prezesem krajowym na Polskę jest ten sam Ks. prałat Bajerowicz. W roku 1931 P. Dzieło Rozkrzewienia Wiary zebrało w Polsce na misje 678.073.52 Zł. Pieniądze zebrane przez P. Dz. R. W. rozdziela najwyższa Rada Jeneralna w Rzymie pomiędzy wszystkie misje we wszystkich częściach świata.

Księża Jezuici w Krakowie nie stanowią żadnej centrali misyjnej akcji w Polsce — jak mylnie podano w artykule »Śladem Trzech Mędrców«. Oni wydają miesięcznik »Misje Katolickie« bardzo godne polecenia. — Przyjmują wprawdzie ofiary na misje i przesyłają je według przeznaczenia, ale nie są centralą misyjną.

U nas w Polsce znane jest jeszcze Stowarzyszenie misyjne pod nazwą: Sodalicja św. Piotra Klawera, założone przez świątobliwą Polkę Hr. Marję Teresę Ledóchowską, które wydaje »Echo z Afryki« »Murzynka«, a pieniądze zebrane przeznacza tylko na misje w Afryce.,

Jeżeli druhowie S. M. P. chcą pójść za wezwaniem artykułu „Śladem Trzech Mędrców“ to sądzę, że w parafjach, w których P. Dz. R. W. istnieje powinno się zgłosić do Ks. dyrektora parafjalnego, od którego otrzymają kartki wpisowe, kartki wkładkowe dla dziesiętników i Roczniki do czytania. Należąc do P. Dz. R. W. w parafji, będą mogli brać udział w zebraniach, jakie Ks. dyrektorzy urządzają co pewien czas dla Członków P. Dz. R. W., w uroczystościach misyjnych jakiemi są święto Trzech Króli, a szczególniej przedostatnia niedziela października zwana niedzielą misyjną; będą mogli z okazji tych uroczystości przystępować z innemi członkami do Sakramentów św. na intencje misji. Jeżeli w parafji nie istnieje jeszcze Dz. R. W. a z SMP. zbierze się przynajmniej jedna dziesiątka, niech się zgłoszą do Ks.

proboszcza osobiście lub przez swego Ks. patrona, a sami postarają się o kartki wpisowe, wkładkowe. SMP. będzie miało tę zasługę, że dało początek w parafji P. Dz. R. W. Za przykładem młodzieży pójdą wtedy i starsi.

Należenie do Dz. R. W. w parafji nie przeszkadza zupełnie temu by takie dziesiątki w SMP. stanowiły osobne kółka misyjne, by urządzały w Stowarzyszeniu swoje zebrania z referatami misyjnemi — i by co roku przedkładały w „Młodym Polaku“ sprawozdanie ze swej działalności.

Do należenia do Dzieł misyjnych zachęcić powinno młodzież i to, że członkowie mogą zyskiwać liczne odpusty, że za żywych i zmarłych członków odbywają się liczne msze św.

Dokładniejsze i obszerniejsze wskazówki o misjach i dziełach misyjnych można znaleść w broszurze wydanej przez Ks. K. Bajerowicza pod tytułem »Orzeczenie Papieskie dotyczące dzieł misyjnych«, która kosztuje 1 70 Zł dostarczyć jej może Ks. Andrzej Biliński w Nowym Sączu. Posiada ją także prawie każdy Ks. proboszcz i na prośbę Stowarzyszenia chętnie pożyczy. Broszura ta może służyć także do opracowania referatów na posiedzeniu kółka misyjnego.

Uwaga Redakcji:

Niezmiernie wdzięczni jesteśmy Czcigodnemu Ks. Autorowi za nadesłane uwagi. Jesteśmy pewni, że młodzież nasza zainteresuje się tym artykułem i pójdzie za jego wskazaniami. Zorganizowanie kółek misyjnych w SMP. będzie przepięknem rozszerzeniem naszej pracy, której hasłem jest przecież nie co innego, jak tylko prośba modlitwy Pańskiej: »Przyjdź Królestwo Twoje«!

Działalność Ojca św. Piusa XI.

Od szeregu lat, rok w rok, samorzutnie, bez czyjegokolwiek nakazu — zarówno starsze, jak i młodsze organizacje katolickie wprowadziły do liczby swych uroczystości, uroczysty obchód na cześć papiestwa. W lutowych numerach dzienników i czasopism katolickich a nawet niekatolickich, znaleść można długie artykuły omawiające, jużto wogóle znaczenie papiestwa, już to jakąś stronę życia, czy działalności obecnego papieża. — Nic w tem dziwnego.

Katolicy wiedzą czem jest papież dla nich i to im wystarcza. Innowiercy zaś rozumieją jaką potęgę przedstawia papież jako głowa 350 miljonów wiernych. I to jest powodem, że acz może nieraz niechętnie, zajmują się osobą Papieża.

Dlatego też w tym czasie, gdy cały świat katolicki spieszy z hołdem Papieżowi, wypada nam uświadomić sobie Jego działalność, a zobaczymy, że ona sama już na największe uznanie i wdzięczność zasługuje.

Przyglądnijmy się więc choć pobieżnie działalności tej wybitnej jednostki, którą Opatrzność postawiła u steru Łodzi Piotrowej, w tak trudnych przełomowych czasach.

Słyszeliśmy może już nieraz, że myślą przewodnią, hasłem działalności Piusa XI to zdanie „ Pax Christi in regno Christi" czyli „Pokój Chrystusowy niech panuje w królestwie Chrystusowem"; może jednak nie zastanawialiśmy się, jak trafnem i do okoliczności dostosowanem było to hasło. Wstępuje bowiem, Pius XI na tron papieski w lutym 1922 r. – a więc codopiero po ukończeniu wielkiej wojny. Świat cały był pod wrażeniem jej jeszcze. Narody zabierały się dopiero do leczenia ran przez nią zadanych. A cóż potrzebniejszego, do leczenia się jak pokój.

Ten pokój pragnie właśnie przynieść światu Papież. Jego zaprowadzenie czyni celem swego pontyfikatu. Używa wszystkich środków, by ten cel osiągnąć. A wiedząc, że tak między narodami, jak i pojedynczymi ludźmi nie można go osiągnąć bez zachowania zasad sprawiedliwości i miłości, już na pierwszem posiedzeniu kardynałów zaznacza, że wszystko uczyni, by ten pokój przywrócić.

W mocnych słowach podkreśla, że w życiu wewnętrznem, społeczeństwa wtedy dopiero będą się cieszyć pokojem, gdy wprowadzą w nie zasady katolickie. Sprawom tym poświęca ostatnie encykliki, wskazując w nich, że największym wrogiem ludzkości to szeroko rozlana bezbożność, samolubstwo jednostek i narodów, a złu ztąd wynikającemu zaradzić może tylko sprawiedliwy podział dóbr i połączenie się już nie tylko katolików, ale wszystkich wierzących w Boga, w wierze i miłości, by zaradzić wspólnemu złu.

W innych znów encyklikach nawołuje do chrześcijańskiego wychowania młodzieży i uszanowania świętości małżeństwa, jako warunków wewnętrznych szczęścia społeczeństw.

Inne dzieło również umiłowane Piusa XI to troska o rozwój misyj. Starania te zjednały Mu chlubny tytuł „Papieża misyj". Istotnie wystawa misyjna, osobiste interesowanie się losem misjonarzy, pomoc materjalna, przypominanie wiernym sprawy misyjnej, a wreszcie wyświęcenie kilkunastu biskupów krajowców, musiały swój skutek osiągnąć. Ale gorliwość apostolska Piusa XI nie poprzestaje na poganach. Do jedności wiary pragnie Papież przywieść i „braci odłączonych" jak ich nazywa, heretyków i schyzmatyków. I tu jego słowa robią swoje. Encyklika „Lux veritatis" skierowana do chrześcijan niekatolików

wschodnich, uderza — jak wyznaje jeden z ich biskupów w takie tony, które muszą znaleść szeroki oddźwięk w sercach chrześcijan wschodu. Toteż wnet mógł się cieszyć Papież wynikiem swych starań, przyjmując do jedności Kościoła dwuch biskupów schyzmatyckich. Jak stwierdzają pisma nawet protestanckie, od stu lat żaden z papieży nie cieszył się na wschodzie takiem poważaniem jak Pius XI. Nawrócenie zaś, nawet najwyższych dostojników protestanckich w Anglji, mnożą się z każdym rokiem. Liczba nawróconych za panowania Piusa XI doszła do liczby 6 miljonów.

Nie mniej rozległą a bogatą w owoce jest praca Papieża w samym Kościele. Przejęty gorącem pragnieniem uświęcenia wiernych nie poprzestaje gorliwy Papież na dotychczas stosowanych środkach. By przepoić duchem Chrystusowem społeczeństwa, podejmuje myśl swych poprzedników organizuje wiernych w Akcję Katolicką. Pod bokiem i kierownictwem swych duszpasterzy, mają wierni słowem i czynem oddziaływać, w duchu Chrystusowym na bliźnich. Nowożytny naprawdę, sposób budzenia ducha katolickiego! Siłę zaś do czynu czerpać każe Papież w rekolekcjach zamkniętych. Nie poprzestaje na encyklikach, ale w częstych przemowach, skierowanych do pielgrzymów ze wszystkich narodów i stanów, wskazuje Papież na niebezpieczeństwa życia obecnego, podaje środki obronne, czy zaradcze.

A chociaż sam żyje z jałmużny czynem uczy miłosierdzia. Zasila hojnemi ofiarami, nie tylko misje w innych częściach świata, ale wszystkich nędzą dotkniętych, bez różnicy wyznań. Czy to ofiary terroru bolszewickiego, czy pozbawieni środków życia trzęsieniem ziemi, lub wylewem rzek jak w Chinach, wszyscy doznają jego wsparcia. Pokój i miłosierdzie nietylko głosi — ale i czyni.

Toteż nic dziwnego, że spotykają Go słowa uznania nawet od wrogów Boga i Kościoła. I tak 12 Nr. „Bezbożnika" z ubiegłego roku, urzędowego pisma bolszewików czytamy. „Przedewszystkiem trzeba podkreślić nadzwyczajną aktywność kierownika Kościoła. W ciągu dwu lat ostatnich ogłosił On cały szereg t. zw. encyklik, traktujących o wszystkich najważniejszych sprawach życia bieżącego... o wychowaniu młodzieży, o małżeństwie, o kwestji robotniczej, o socjaliźmie, o kryzysie światowym bezrobociu... wystarczy spojrzeć na dziennik watykański, by się przekonać o niezwykłej ruchliwości tego Papieża osoby w dodatku wiekowej, (76 lat), jego pracowitości i nadzwyczajnej energji".

A podobnych słów uznania możnaby przytoczyć setki i to zarówno od protestantów, schizmatyków, żydów nawet, czy pogan.

Wyrażają one uznanie dla umysłu, serca i pracy Papieża.

Zbierając wszystko, powtórzyć nam wypada słowa Ks. Prymasa wypowiedziane na Akademji ku czci Ojca św. 8. II. 1932 w Poznaniu. „Rok rocznie stoimy pod wrażeniem nowych blasków papiestwa, które zrodzone w sercu Ojca św. w enuncjacjach i encyklikach papieskich

świecą światu niby pochodnie nieugaszone i słupy ogniowe w nowoczesnych mrokach myślowych". (Kap.)

— — — — — — — — — — — — — — — — —

W tych dniach przypada jedenasta rocznica wstąpienia Piusa XI na Stolicę Apostolską. Dziękujmy Bogu za takiego Papieża, prośby, by Go zachował przy życiu w długie lata i błogosławił Jego pracy.

A jeśli można, dołączmy obchód czy akademję do hołdu świata katolickiego Papieżowi. Gotów! *Starszy druh*

Wieści z placu boju

o miano najlepszego z najlepszych SMP. są ciekawe i pocieszające. Wyścig trwa zawzięcie dalej. Wiele Stowarzyszeń wysunęło się znacznie naprzód i poprawiły swe pozycje. Niektóre opadły z sił i zostają zwolna w tyle. Sytuacja w dniu 22 stycznia przedstawiała się następująco:

Ponad 100 punktów uzyskały SMP. Lubcza, Biesiadki, Dobra, Jadowniki Podgórne, Wojnicz, Jazowsko, Chomranice, Brzezowiec-Słotwina, Podborze, Bielcza, Gródek, Wójtowa, Królówka, Zabrnie, Kupienin, Zaczarnie, i Nowe Rybie.

Różnice w liczbie punktów są niewielkie; Dlatego należy wytężyć wszystkie wysiłki, by wybić się na czołowe miejsce. Wiele zaś SMP. już dobiega do 100 punktów. Zatem naprzód i odważnie! Nic jeszcze nie stracone, bo meta daleko. Odwagi i wytrwania!

Bogu Utajonemu w hołdzie

W czasie Zlotu słowackiej katolickiej młodzieży »Orel« w Koszycach w dniu 5 lipca 1931 r. do tysiąca z górą uczestników wygłosił kazanie Ks. Andrzej Marsina. „Młodzieży — wołał gdzie jest dla ciebie miejsce?... Spójrz na św. Jana. Patrz! Oto ostatnia Wieczerza... Czy widzisz gdzie Jan św. głowę złożył? Na sercu Jezusa!... Młodzieży tu dla ciebie miejsce!"

W porywających słowach pragnął gorliwy przyjaciel młodzieży zapalić wszystktch umiłowaniem gorącem Jezusa Eucharystycznego. O, bo wiedział dobrze, że nikt tak głęboko, tak serdecznie nie odczuje bez miaru miłości Boskiego Mistrza, jak młodzież o sercu gorącem. Wiedział też, że nikt tak wiele nie korzysta ze zbliżenia się do Eucharystji jak młodzież. Bóg żywy istotnie rzeczywiście obecny w białej Hostji wywiera przemożny wpływ na serca młodzieńcze. Ileż to razy w wynurzeniach druhów podkreśla się to zjawisko, że do najpiękniejszych chwil w ich życiu należały chwile spędzone na adoracji u stóp Najśw. Sakramentu. Weźmy dla przykładu list druha z rekolekcji ścisłych w Rytrze: »Najbardziej mi się podobały w czasie re-

kolekcji chwile wieczornej adoracji Najśw. Sakramentu. Tych chwil przeżytych nigdy nie zapomnę« Radość ta zakryta jest przed wielkimi i pysznymi tego świata. Bóg odsłania ją i szczodrze napawa nią maluczkich tych, którzy z wiarą wielką zbliżają się do Niego. Są druhowie już dawno na stanowiskach, którym w pamięci zatarły się zebrania, przedstawienia, rozrywki w SMP. — zostały jednak w ich duszach chwile adoracji. Przecenne, nigdy nie zapomniane to chwile! Czy wspólne Komunje św., kiedy to każdy druh jest tak serdeczny, tak pełen nieziemskiej radości, czy chwile wspólnej adoracji, kiedy z serc młodych płynęła naprzemian z modlitwą pieśń czci i uwielbienia dla Boga Utajonego. A adoracje w Wielkim Tygodniu! Kto je raz przeżył — ten nie zapomni nigdy. Gdzieś znika i rozpływa się w nicość wszelkie przywiązanie grzeszne, dusza bieleje, rozpala się ogniem wielkiej i świętej gorliwości do ofiar i poświęceń. Biedny, kto takich chwil nie przeżył, kto niema takich wspomnień! jakaś pustka i zimno wieje z jego duszy. W skarbcu jego pamiątek i przeżyć brak może najcenniejszego klejnotu.

W pracy naszej organizacyjnej kładzie się duży nacisk na ożywienie wśród druhów serdecznego kultu dla Eucharystji. Wspomnieć choćby na częste artykuły w naszych pisemkach, częstsze jeszcze i gorętsze bezpośrednie zachęcenie na kursach, zlotach i wizytacjach. Przyczyną jest potrzeba wyrabiania w duszach naszych członków ducha Apostolskiego. »W najgłębszem zrozumieniu sprawy — mówi Ks. Biskup Adamski — źródłem Akcji Katolickiej, źródłem wielkiego, ofiarnego uszczęśliwiającego ducha apostolskiego jest ten sam Chrystus, w którym duch apostolstwa był ucieleśniony — jest Eucharystja, ognisko nieustannego poświęcenia i apostolstwa Syna Bożego na ziemi«.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Nadchodzi okres kiedy, po naszych parafjach będą się odbywały prześliczne czterdziestogodzinne nabożeństwa ku czci Najśw. Sakramentu. Niechże każde SMP. urządzi pod przewodnictwem Ks. Patrona wspólną adorację. Niech inicjatywa w tej sprawie wyjdzie od zarządu SMP. Należy zainteresować się również Kółkami Eucharystycznemi. Gdzie znajdzie się grono ochotników — założyć je; obowiązki niewielkie a korzyści niezwykle ważne i ogromne.

Przysposobienie rolnicze
(użytkowanie soji)

Z pomiędzy wielu roślin strączkowych, uprawianych w naszych gospodarstwach rolnych, na uwagę zasługuje soja. Należy do gromady roślin motylkowych — jest pochodzenia azjatyckiego.

W roku ubiegłym zwróciliśmy na nią uwagę wśród gromady konkursistów w P. R. W szeregu zespołów, bądź konkursowych, czy

doświadczalnych otrzymano dodatnie wyniki, jak należyty jej rozwój i wysokie plony.

Dotychczas jest u nas rośliną uprawianą raczej na okaz — bez zastosowania praktycznego. — Przed kilku laty podobne znaczenie miała kukurudza, wprowadzana wśród zespołów rolniczych. Dziś kukurudza zyskała sobie ogólne uznanie i jest poważnie traktowana jako jedna z rentowniejszych roślin w gospodarstwie.

Chcąc mówić o użytkowaniu soji, musimy się najpierw przyglądnąć, z czego się składa ziarno soji. Dla porównania weźmiemy niektóre rośliny powszechnie uprawiane w gospodarstwach rolnych:

	Soja	Groch	Fasola	Bobik	Łubin	Pszenica	Żyto	Owies	Jęczmień
Białko	36 5%	21·5%	22%	24·4%	34·2%	13%	11%	12%	10%
Tłuszcz	19·2%	3%	2·3%	1·6%	5·1%	1·5%	2%	6%	2·5%

Jak z powyższego zestawienia widzimy, soja jest jedną z najbogatszych w składniki odżywcze rośliną. Oprócz podanych posiada jeszcze dużą część składników, jak węglowodany, (mączki, błonnik strawny, cukry) oraz części mineralne i witaminy. — Gospodarskie zużytkowanie soji będzie w dwóch kierunkach: pokarmowym i pastewnym.

Ze względu na bogatą zawartość składników odżywczych w zastosowaniu pastewnem jest paszą wysoce treściwą. Może być spasana przez wszystkie zwierzęta gospodarskie, jak: bydło, konie, świnie, drób. W początkach należy zadawać jako dodatek do innych pasz w małych ilościach, ażeby zwierzęta przyzwyczaić. Następnie soja zadana w większej dawce, może spowodować zaburzenie w przewodzie karmowym, bo zawiera bardzo wysoki procent białka i tłuszczu. — W porównaniu do owsa zawiera w tej samej objętości trzy razy więcej pokarmów odżywczych.

Soja przed zadaniem musi być pośrutowana. Przed śrutowaniem ziarno musi być dobrze suche — i pomieszane z innem zbożem. Sama soja i niedobrze sucha jest trudna do przemiału ze względu na wysoką zawartość tłuszczu.

Soja w użytku odżywczym dla ludzi może mieć również szerokie zastosowanie. Otrzymana mąka soji jest dobrym dodatkiem do wy-

Druhowie z grybowskiego, sądeckiego i limanowskiego!

Już w najbliższym czasie będą rekolekcje zamknięte dla druhów w Tymbarku, Grybowie i Jazowsku! Przygotowywać swe oszczędności i omawiać znaczenie rekolekcji ścisłych na zebraniach! Szczegóły o czasie i miejscu będą podane w listach do Przewielebnych Księży Patronów.

pieku chleba, który staje się o wiele pożywniejszym i dłużej zachowuje swą świeżość. Otrzymana mąka soji ma początkowo niezbyt przyjemny zapach, który zanika n. p. przy wypieku. Mąka soji nie może być dłużej przechowaną, bo białko tam zawarte w tak dużym procencie ulega rozkładowi.

Dalszą najprostszą potrawą jest gotowane ziarno soji. — Przed gotowaniem należy ziarno wymyć — i namoczyć przez 12 godzin. — Następnie namoczone ziarno gotuje się w tej samej wodzie, w której było moczone. Gotować należy do 3 godzin. Przed gotowaniem należy dodać odpowiednią ilość soli. Bardzo pożywne i smaczne jest gotowane ziarno, a następnie przysmażone na patelni do jasno-bronzowej barwy. Poza zużyciem ziarna otrzymujemy ze soji doskonały olej — może być dobrze konsumowany, ale w stanie świeżym. — Oprócz powyższych cech użytkowości soji w postaci ziarna — jest również dobrą paszą w gospodarstwie w postaci zielonki.

Wszystkie zwierzęta gospodarskie bardzo chętnie zjadają zieloną soję podczas lata. Pod względem wartości odżywczej — zastępuje najlepszą koniczynę. Udaje się dobrze prawie na wszystkich glebach, nawet na piaskach. Zebrana na zielono — odpowiednio wysuszona — daje doskonałe ziarno na okres zimowy. Słoma i strączyny z dojrzałej soji mają również dobrą wartość pastewną, bo są prawie dwa razy lepsze od słomy n. p. owsianki. Jak widzimy — soja — podobnie jak poprzednio kukurudza znajdzie w przyszłości szerokie zastosowanie w gospodarstwach rolnych.

Zatem każdy zespół P. R. w roku bieżącym winien przeprowadzić wstępne próby z uprawą i użytkowaniem soji — o ile jeszcze uprawa tej rośliny nie jest znaną. Po przeprowadzeniu należytych doświadczeń — z uprawą i użytkowością — będziemy mogli przystąpić do uprawy na szeroką skalę. Roślina o tak wysokiej wartości użytecznej może w naszych gospodarstwach wypełnić lukę w paszach treściwych — oraz stanie się dobrym nabytkiem rolnika w jego gospodarstwie rolnem.

J. Z., instr. rol.

Druhowie piszą...

Nawet w tych ciężkich czasach kryzysowych zapłaciłbym dobrze za radę, jak wybrnąć z następującego położenia: Bywały dnie w styczniu, że do Związku listonosz przynosił ponad 30 korespondencyj od druhów. Każdy list kończy się dopiskiem, by go zamieścić w „Młodym Polaku". Nie potrafię, moi mili! — Za małe ma ramy nasz okólnik. Dlatego, nie gniewajcie się, że Was pominięto; pamiętajcie, że list Wasz jest nam zawsze drogi; każdy pieczołowicie chowamy w aktach, przeczytawszy go kilkakrotnie. Dziś umieścimy najpierw korespondencję z **Bochni.** *Czytajmy:*

W wiekopomnym dla nas dniu 20 listopada 1932 r. uroczyście obchodziliśmy poswięcenie własnego sztandaru. — Na obu stronach tego prześlicznego sztandaru widnieją reprodukcje cudownego obrazu Matki Boskiej bocheńskiej i św. Stani-

sława Kostki, którego artystycznem wykonaniem zajęli się p. Siewargowa oraz były prezes naszego SMP. artysta-malarz Leopold Ryncarz.

Uroczystości zainagurowano solenną Mszą św. w tut. Farze, którą celebrował ówczesny nasz Patron, ks. wik. J. Kulik. Nabożeństwo poprzedziło poświęcenie sztandaru, którego dokonał tut. prepozyt, ks. prob. Wł. Kuc, protektor Stowarzyszenia. Płomienne kazanie okolicznościowe wygłosił Gen. Sekretarz diec. tarnowskiej ks. Karol Pękala. Produkował się własny chór pod kier. p. Kazimiery Szczepańskiej. Z kolei odbyła się w sali Domu Katolickiego Uroczysta Akademja. Wzniosłe przemówienia wygłosili m. i. drugi protektor uroczystości, p. Mgr. K. Szymanowicz, ks. Sekretarz Pękala, prezeska tut. żeńskiego Stow. p. W. Fuxówna i druh b. wiceprezes Wł. Wojas. Program uzupełniły popisy chóru i deklamacja druha Wł. Krupy.

Wieczorem dramatyczny zespół własny odegrał świetną komedję pt.: „Kapitan grenadjerów". Świetne kreacje tego koła spotkały się z aplauzem tłumnie zebranej publiczności. Reżyserował wytrawnie p. R. Rydz.

Tak przedstawia się ogólny przebieg uroczystości poświęcenia sztandaru, którego realizacja jest chlubnem ukoronowaniem intensywnych starań i zabiegów starego Zarządu naszej organizacji.

Rezultatem dotychczasowej akcji jest wzmagająca się żywotność Stowarzyszenia, objawiająca się w regularnej, silnej frekwencji druhów na odbywających się co dwa tygodnie zebraniach plenarnych, których programy urozmaicone są referatami z różnych dziedzin życia społecznego, oświatowego i katolickiego. — Obecnie, po trzykrotnem wystawieniu „Jasełek" pod reżyserją druha L. Ryncarza, z wielkim sukcesem — przygotowujemy się do uroczystości „Opłatka", którą obchodzić będziemy w swem gronie dnia 29 stycznia.

Reasumując powyższe owoce naszej pracy, prosimy Niebiosa o dalsze błogosławieństwo, ufając mocno, że Duch Boży, który zagościł wśród nas, nie opuści nas nigdy, wiodąc nas aż do niebiańskiej glorji. *Edmund Cyz*, sekretarz

Hm! Pięknie druh napisał, ale niepotrzebnie pożyczał sobie wyrazów z obcych języków. Niech druh czyta Sienkiewicza, choćby tylko nowele, podziwia prostotę jego wyrażeń i naśladuje tego wielkiego polskiego pisarza. Bardzo serdecznie wszystkich druhów pozdrawiam.

Nawet z gór wysokich nadszedł list. Pisze druh z **Ochotnicy Dolnej:**

Poniżej podpisany poczuwam się do obowiązku donieść kilka szczegółów Szanownej Redakcji „Młodego Polaka" o życiu naszego Stowarzyszenia.

Żyjemy między wysokiemi górami — ludzie z szerokiego świata nie często do nas zaglądają. Mimo tego staramy się utrzymywać łączność ze światem i katolickim ruchem młodzieży za pośrednictwem pisemek związkowych, a nawet dzienników, które nam dostarcza ks. proboszcz i p. kierownik szkoły. Korzystamy też z bibljoteki parafjalnej, do której założenia (nie chwaląc się) przyczyniło się w znacznej mierze nasze Stowarzyszenie. — Zbieramy się dwa razy w miesiącu w sali domu parafjalnego, gdzie wygłaszamy i słuchamy odczytów na różne pożyteczne tematy, a potem omiawiamy swoje bieżące sprawy. — Mamy też swoją scenę, na której popisujemy się co pewien czas przedstawieniami. Ot, niedawno w listopadzie b. r. graliśmy II część „Dziadów" A. Mickiewicza. Pokazujące się duchy, które głosiły mądre zdania, robiły wielkie wrażenie na widzach. — Przed „Świętem Młodzieży" odprawialiśmy rekolekcje i Spowiedź św. wraz z licznym zastępem chłopców, a potem akademję. Za uzyskane w dniu Święta Młodzioży złote zakupiliśmy drzewa na opał naszej sali zebrań: chcemy pociągnąć większą liczbę młodzieży (do Stowarzyszenia należy zaledwie 10%) Starsza młodzież nie widząc bezpośredniej korzyści materjalnej w Stowarzyszeniu woli chodzić luzem. — My druhowie rozumiemy coraz więcej, że nie samym chlebem żyje człowiek, a — bogactwa najcenniejsze i najpewniejsze to nauka i cnota. — Zapewne, że nie zapominamy też i o dobrach ziemskich. Stowarzyszenie bowiem sprowadza drzewka owocowe, zachęca i pomaga do zakładania sadów. Spisało się też dwa zespoły uprawy konkursowej buraków i kukurydzy. — Obecnie prócz innych czynności, młodsi druhowie

myślą o odegraniu Jesełek a starsi o urządzeniu Opłatka. W całej naszej działalności prócz ks. proboszcza pomaga nam chętnie P. T. Nauczycielstwo tutejszej szkoły na czele ze swym Kierownikiem. Za ofiarną pomoc jesteśmy Im wielce wdzięczni. Do tych kilku słów dołączamy serdeczne pozdrowienia dla czcigodnego ks. Sekretarza dziękując mu za piękne artykuły w Młodym Polaku, pełne namaszczenia Duchem św. i miłością młodzieży. *Antoni Mazurek* — prezes S. M. P.

Bardzo mocno i gorąco ściskam drogiego druha prezesa. „Młody Polak" cieszy się wielce, że go druh tak chwali i kocha. Z większą niż zwykle radością pobiegnie teraz przez góry i rzeki do Ochotnicy. Kochajcie go, bo i on Was, zacni Druhowie, bardzo kocha i życzy każdemu jak najlepiej.

Odezwali się druhowie z **Chronowa.** *Czytajmy:*

Po raz pierwszy Stowarzyszenie nasze w Chronowie daje znać o sobie, witając na wstępie Przewielebnego Ks. Sekretarza oraz wszystkie Stowarzyszenia bratnie i życząc w Nowym Roku licznych łask Bożych w pracy stowarzyszeniowej.

Niedawno, bo w pamiętnym dla nas dniu 30 października 1932 r. w uroczystość „Chrystusa—Króla", skupiliśmy się w Stowarzyszeniu za inicjatywą i zachętą Przew. Ks. Proboszcza Jana Chmiela, obecnie naszego Patrona. W tym jednak krótkim czasie mieliśmy już czas przekonać się, ile nam dobrego daje Stowarzyszenie (jedynie tego rodzaju we wsi). Wdzięczni więc jesteśmy swojemu Patronowi za założenie Stow. jak również za pracę z wielkim i niezmiernym zapałem podjętą i prowadzoną nadal za rady i wskazówki z doświadczenia płynące, dzięki którym Stow. okazuje wielką ruchliwość.

Na pierwszem walnem zebraniu wybraliśmy Zarząd w składzie: Prezes — Mieczysław Nabielec, Sekretarz — Stefan Stec, Skarbnik — Ludwik Zygmunt, oraz gospodarza, bibljotekarza i 3 radnych. Stowarzyszenie liczy 12 członków. Zebranie odbywające się co 2-gą niedzielę poprzedza posiedzenie Zarządu u Ks. Patrona, na którem Zarząd 1) układa pracę tak, by obejmowała wszystkich członków, a przytem była zajmująca, wesoła i pożyteczna; 2) układa program zebrań możliwie najlepszy i 3) zajmuje się sprawami tyczącemi się rozwoju Stow. n. p. sprawą powiększenia zapoczątkowanej bibljoteki, przysposobienia rolniczego, urządzenia przedstawień, imprez i t. d. — Wnioski z posiedzenia Zarządu podaje się do wiadomości na zebraniu. Na program zwyczajnego zebrania składa się: krótka modlitwa, śpiew, zagajenie prezesa odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, deklamacja, przemówienie Patrona, odczyt lub referat, dyskusja i wnioski, zakończenie hymnem Stow. i modlitwą.

W Święto Młodzieży przystąpiliśmy do Komunji św. i urządziliśmy Wieczorek z bogato urozmaiconym programem. W Nowy Rok urządziliśmy „Opłatek", na którym preres oddeklamował wiersz ułożony na tę uroczystość przez Ks. Patrona p. t. „Za wigilijnym stołem", który niżej zamieszczam:

Za wigilijnym siadam stołem,
Nie ten, co w zeszły rok —
A wszyscy moi przy mnie kołem.
Samotność — cisza — mrok...

Za wigilijnym siadam stołem,
Sam sobie patrzę w twarz —
Lampa oświetla wszystkich społem
Za oknem gwiezdna straż — — —

Za wigilijnym siadam stołem,
Już wróżb nie wołam złych...
ORGANIZACJA mym Aniołem —
Zacnych mam druhów swych!

Niech za to Bogu chwała będzie
Tu i w wysokości —
Pokój niech gości wśród nas wszędzie
I w duszy wszej ludzkości!

Z wielkiem powodzeniem (trzeba zaznaczyć, że zdołaliśmy już wzbudzić sympatję i zainteresowanie swą pracą we wsi, że już coraz więcej ludzi przychodzi na nasze zebrania, by się przyglądnąć naszej pracy) odegraliśmy 2-krotnie dla starszych i Młodzieży „Jasełka" Ks. Walczyńskiego w dniach 6 i 8 stycznia, z których dochód przeznaczyliśmy na obecne potrzeby Stow. i staropolskiem „Bóg zapłać" dziękuje swojemu Wicepatronowi p. kierownikowi tutejszej szkoły za użyczenie sali szkolnej na przedstawienie i zebrania, za Jego trud w pracy zwłaszcza nad stroną teatralną i chórową Stowarzyszenia.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca i życie naszego Stowarzyszenia dotąd, a na przyszłość mamy już ułożony program pracy, który uskutecznić starać się będziemy.

Kończąc łączymy ukłony i serdeczne pozdrowienie z życzeniami owocnej pracy w tym Nowym Roku. Najczcigodniejszemu Ks. Sekretarzowi i wszystkim Stowarzyszeniom życzymy „Szczęść Boże“ — Gotów!

Stefan Stec, sekretarz *Mieczysław Nabielec,* prezes

Z prawdziwą radością i zadowoleniem czytałem Waszą korespondencję, kochani Druhowie. Cieszę się, że pracujecie według z góry nakreślonego planu. Że Stow. tak rozumnie ujęło pracę — to zasługa niewątpliwie Waszego Czcigodnego Ks. Patrona i Przezacnego Nauczycielstwa. Związek wyraża Im ze swej strony najżywsze uznanie i podziękowanie.

Kulą u nogi

są dla Związku te SMP., które sprawozdanie ze swej pracy za rok 1932 przysyłają dopiero w lutym lub w marcu. Chwała Bogu, że takich gorliwych Stowarzyszeń jest przynajmniej niewiele.

Ogłoszenia Związku

Powiększają się nasze szeregi.

Powstało nowe Stowarzyszenie w *Dzwonowy,* par. Lubcza. — Witamy serdecznie najmłodsze Stowarzyszenie i przyjmujemy z radością do naszego grona, składając gorące podziękowanie gorliwemu Ks. Patronowi Władysławowi Garlikowi za pracę nad młodzieżą w organizacji. Stowarzyszenie w Dzwonowy jest już trzeciem w parafji. Oby inne poszły za tym przykładem!

Kursy organizacyjne.

Rozpoczęliśmy w Imię Boże kursy dla Zarządowców S. M. P. Dnia 19 stycznia był kurs w Ropczycach dla druhów powiatu ropczyckiego. W kursie wzięły udział następujące S. M. P.: Ropczyce 8 druhów, Chechły 11, Kawęczyn 6, Borek 4, Sędziszów 1, Brzeziny 6, Wielopole 5, Boreczek 5, Iwierzyce 6, Czarna 3, Wolica 3, Zagorzyce 6, Ocieka 3. — Zainteresowanie kursem było duże. Wielką niespodzianką i bardzo miłą 'było ugoszczenie przez Ks. Kan. Rogoża kursistów smacznym bigosem w porze obiadowej. Związek i tą drogą wyraża Czcigodnemu Ks. Kanonikowi najserdeczniejsze podziękowanie imieniem druhów kursistów za miłą gościnę. Szczegółowe sprawozdanie z kursów będzie w następnym numerze.

Dnia 24 stycznia odbył się w Brzesku kurs dla Zarządów SMP. Przybyły mimo 12 stopni mrozu Stowarzyszenia: Bucze-Zagrody 7, Biesiadki 6, Jadowniki 6, Okocim 6, Łoniowy 5, Łysa Góra 4, Brzezowiec 6, Sufczyn 5, Porąbka Uszewska 3, Tymowa 2, Niedzieliska 2, Szczurowa 2, Dębno 2, Bielcza 2, Mokrzyska 6, Tworkowa 4, Borzęcin 3 druhów. Kurs odbył się w podniosłym nastroju. Zainteresowanie było duże. Do dobrego wyniku kursu przyczyniło się w dużej mierze przygotowanie ciepłej sali przez Przew. Ks. Prof. Opokę i obfite śniadanie, które przygotował druhom Przew. Ks. Kanonik Stosur. Związek wyraża Im za to bardzo serdeczne podziękowanie.

Dnia 25 stycznia odbył się kurs w Bochni. Mimo, że termometr wskazywał 21 stopni mrozu, przybyły na kurs Zarządy z S. M. P.: Bochnia 6, Wiśnicz Nowy 1, Chronów 6, Łapczyca 7, Sobolów 2, Rzezawa 4, Chełm 2, Borek 2, Cerekiew 6, Królówka 6, Stary Wiśnicz 2 druhów. Złotemi zgłoskami należy zapisać gościnność i dobre serce druhów z SMP. Bochnia, którzy druhów, przybywających zdala jak sople lodu, raczyli gorącą herbatą — a w przerwie obiadowej przygotowali wraz z Przezacnym Ks. Patronem Karolem Zającem smaczny posiłek dla uczesłuików kursu. Cześć im za to; cześć również tym ofiarnym druhom, którzy na zew Związku karnie przybyli na kurs.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Na potrzeby Związku złożyli: Sekretarjat okręgowy w Ropczycach 20 Zł, Ks. J. Boduch 5 Zł, Ks. Kreszko 4 Zł, Ks. Młyniec, Bolesław 10 Zł, Ks. R. Duchiewicz 10 Zł, Ks. Chmioła 3'75 Zł, Ks. Kilijan 5 Zł, Ks. Siwadło 5 Zł. Ks. Krzemień 5 Zł.

Wkładkę Związkową wpłaciły S. M. P.:

Gawłuszowice 2'65 Zł, Borusowa 3'25, Biecz 3'75, Krzyż 6'25, Chomranice 5'50, Nowy Sącz 5, Okocim 8'50, Bobowa 2'75, Ćwików 6'25, Chronów 9'75, Gromnik 3, Tarnów, 4'75, Szczyrzyc 3, Lisia Góra 3, Szczawnica 3'50, Zagorzyce 3'50, Łapczyca 5, Kupienin 5, Dymitrów 6, Siedliska-Bogusz 7, Podborze 4'50, Tylmanowa 6'25, Lubcza 3, Skrzynka 2'50, Jazowsko 5, Lipnica Dolna 4, Brzezowiec Słotwina 2'25, Wójtowa 4'50, Gródek 3, Przyszowa 5, Wojnicz 6'25, Mędrzechów 7'50, Ciężkowice 13, Nockowa 2'75, Biesiadki 7, Łoniowy 3'75, Porąbka U. 5, Chechły 6, Góra Ropczycka 5, Pilcza Żelichowska 5, Kowalowa 1, Chełm 5, Szczucin 6'25, Zabrnie 3'75, Dąbrówka Polska 5'75 Zł. — Stowarzyszenia, które tylko częściowo wpłaciły i Stowarzyszenia, które dotąd nie zapłaciły wkładki — niechże koniecznie spełnią tę powinność w miesiącu lutym.

Prenumeratę za „Młodego Polaka"

zapłaciły częściowo lub w całości następujące S. M. P.: Tymbark, Czchów, Szczawnica, Bobowa, Nowy Sącz, Ćwików, Zaczarnie, Nieczajna, Bieniaszowice, Borusowa, Mędrzechów, Biecz, Ciężkowice, Bucze, Grabno, Gromnik, Strzyżyc, Dymitrów, Królówka, Siedliska-Bogusz, Podborze, Tylmanowa, Skrzynka, Przyszowa, Nockowa, Zawada, Chechły, Kowalowa, Szczucin, Koszyce Wielkie, Cmolas.

Czy pamiętacie,

że w Związku można nabyć piękną i dobrą czapkę organizacyjną już za 2·60 Zł. Tego jeszcze nie było! Druhowie! Wszyscy, do jednego, sprawcie sobie czapki organizacyjne! Co to będzie za piękny widok, gdy na naszych Zlotach i Zjazdach będą je mieć wszyscy. Czy tak już koniecznie chcecie paradować w żydowskich sadełkowatych kaszkietach?

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Karol Pękala
Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza